



II. I. Jarosław Furgala. Wierzbno, pow. Olawa. *Szlak Mikołaja Kopernika*, tryptyk, drewno, 77×120 cm.

Aleksander Jackowski

KOPERNIK W LUDOWEJ RZEźBIE

Doskonały był już sam pomysł. Postać Kopernika, jak mało co, zdolna jest pobudzić wyobraźnię ludowego rzeźbiarza. Polak, uczony, odkrywca praw rządzących ruchem ciał niebieskich, patriota, duchowny. Temat fascynujący, a przy tym nie obciążony jeszcze tradycją, pozwalający na swobodny tok własnych myśli, fantazji.

Twórca ludowy przedstawiając jakąś postać historyczną, czy legendarną ukazywał ją w sytuacji, która w pamięci społeczeństwa zrosła się z daną postacią. Ksiądz Józef skakał do Elstery, Kościuszko przysięgał w krakowskiej sukmanie, Bolesław Śmiały wznosił sztylet, aby uderzyć nim świętego Stanisława. Wiedzieli święci, co mają czynić, jak stać, co trzymać w dłoni, by zostać zawsze, przez każdego bezbłędnie rozpoznanymi.

W społeczności opartej o pamięciowy przekaz tradycji utrwały się ze szczególną mocą schematy, klisze postaci i tych ich czynów, które należało wiedzieć, pamiętać. Schematyzacja stawiała się elementem społecznej pamięci, rodzajem mnemotechniki, ułatwiającej utrwalenie się pewnych wzorców i treści w kulturze.

Kopernik nie był obciążony takimi schematami. Na dobrą sprawę występować tu mogły tylko dwa wzorce: Thorwaldsenowski i Matejkowski. Nie stały się jednak

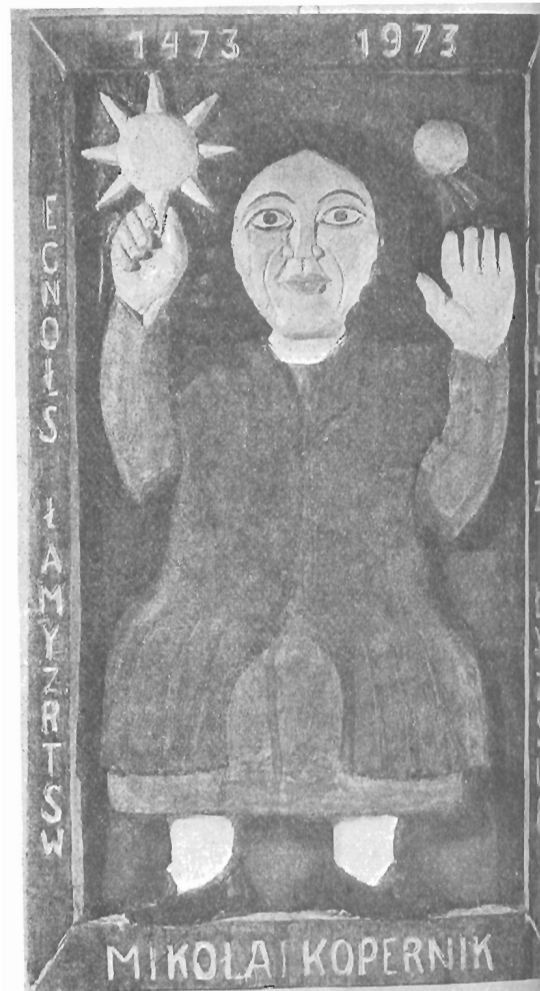
w społecznej świadomości symbolicznymi wyobrażeniami postaci Astronoma, a w każdym razie nie jedynymi.

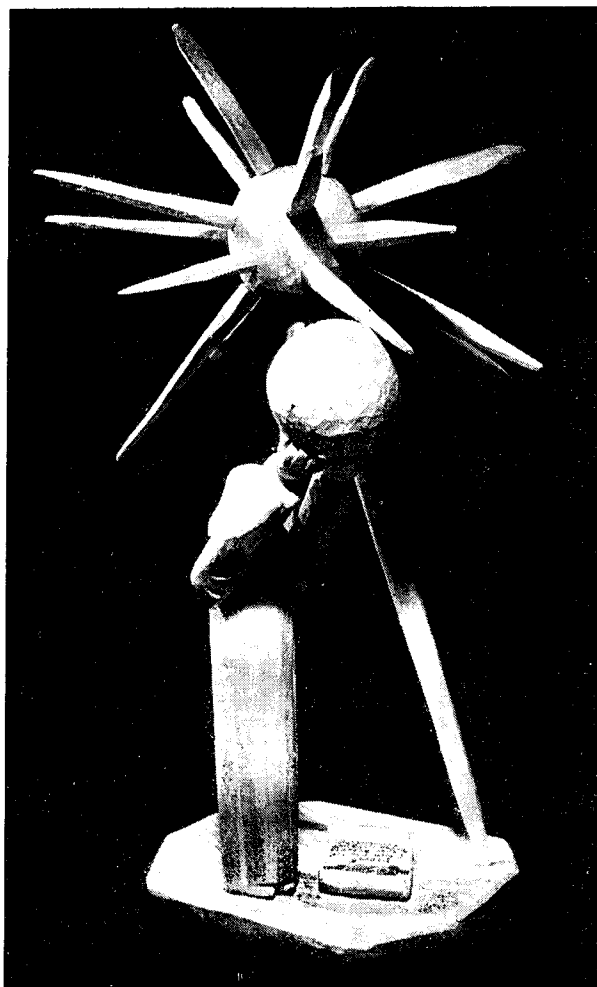
Warszawski pomnik Thorwaldsena był zapewne zbyt „represenacyjny”, za mało mówił o sensie kopernikowskiego odkrycia, nie punktował w jednoznaczny sposób sytuacji czy charakteru postaci. Wielu z rzeźbiarzy nie umiało nawet odczytać sensu przedmiotu trzymanego w dłoni. Przyjmowano więc astrolabium za globus ziemski czy nieokreślony kulisty przedmiot. Również szukając wzoru dla twarzy Astronoma, sięgano po inne ikonograficzne przekazy, inspirując się głównie znanym portretem toruńskim. Pozwalał on na łatwiejsze zaobserwowanie cech szczególnych w kształcie twarzy, rysach, ułożeniu włosów. Ograniczony warsztat większości rzeźbiarzy zmuszał bowiem albo do zupełnej rezygnacji z podobieństwa (wówczas osobę określała sytuacja, atrybuty astronoma, wyraźny napis), albo co miało miejsce na obecnym konkursie znacznie częściej — do takiej typizacji twarzy, która by się okazała czytelna dla widza. Z tego punktu widzenia głowa Kopernika w pomniku warszawskim potraktowana jest za mało charakterystycznie.

Z kolei obraz Matejki nie odpowiadał — jak widać z rezultatów konkursu — temu wizerunkowi postaci Astro-

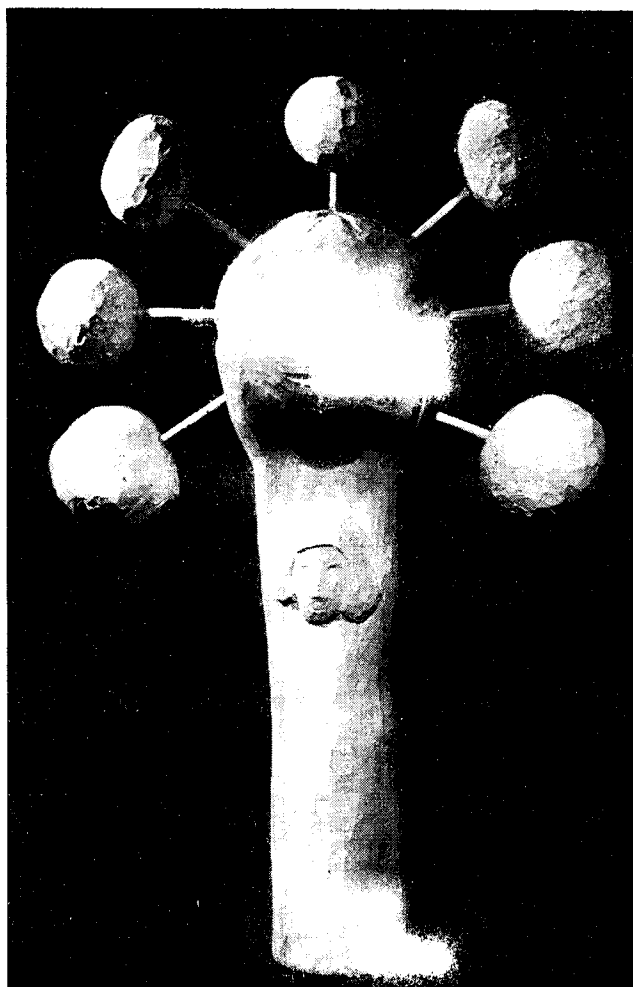


2





5 6



Il. 2. Władysław Chajec. Kamienica Górna *Mikołaj Kopernik*, drewno, 32,5 × 33 cm. Il. 3. Ludwik Mikołajczyk. Tylmanowa, pow. Nowy Targ, *Kopernik*, drewno, 38 × 33 cm. Il. 4. Stanisław Kuliś. Borzęcin, pow. Brzesko. *Kopernik*, drewno, 50,5 × 28,5 cm. Il. 5. Jarosław Furgala, *Kopernik pod słońcem*, drewno, wys. 77 cm. Il. 6. Ludwik Oleksy. Zielona Góra. *Kopernik*.

noma, który rysował się w wyobraźni rzeźbiarzy. Nawiązano więc do Matejki tylko kilka razy, bądź to kopiując jego obraz (jeśli tak wolno powiedzieć o prymitywnych interpretacjach), bądź wydobywając charakterystyczny gest Kopernika i przenosząc go w inną sytuację (St. Głowiak). Matejko odtworzył w swym płótnie moment ośnienia, zapatrzenia w niebo. Dziwny to obraz Matejki, jedyny, w którym tak silnie czuje się stan religijnej ekstazy, stan objawienia, niemal zwiastowania.

Wyobraźnię rzeźbiarzy najsilniej jednak pobudził wizerunek Kopernika działającego, walczącego o swą prawdę z watykańską cenzurą, dokonującego czynnie wielkopomnego odkrycia: „Wstrzymał słońce, ruszył ziemię — polskie wydało go plemię”. I tak go zobaczono, i w tym zdaniu wyczytano najważniejszą prawdę o Koperniku. Był to oczywiście obraz uproszczony, ale za to niezmierzenie wyrazisty, pobudzający wyobraźnię. Kopernik z ludowej legendy, z apokryficznego tekstu. Kopernik wywyższony, wyniesiony ponad ludzi, rządzący sferami niebieskimi. Bliższy świętym obcowaniu, niż sprawom ziemskim. Takim właśnie przedstawia go Józef Kaczmarek, sadowiąc w obłokach i opatrując napisem: „Bóg stworzył świat, a Kopernik utrwalił ład”. (il. 20).

Właśnie wyjątkowa rozpiętość treści wiążących się z osobą Kopernika sprawiła, że postać jego tak silnie podziałała na wyobraźnię ludowych rzeźbiarzy. Być może jest to w naszej historii jedyny przypadek, gdy osoba bohatera nie religijnego wywołuje tak silne i różne skojarzenia emocjonalne. Ziemia i niebo. Demiurg i święty.

Myśliciel i obrońca ojezyny. Duchowny i uczony. Polak, który imię swego kraju rozszławił na świecie. Postać zupełnie wyjątkowa, intrygująca i bliska. Realna, a dająca się wyrazić w klimacie walki, legendy, niemal mitu.

Nie więc dziwnego, że konkurs ogłoszony przez Muzeum Etnograficzne w Toruniu¹ spotkał się z tak szerokim odzwźwiękiem. Stał się naprawdę ogólnopolskim, dość powiedzieć, że wzięło w nim udział 220 rzeźbiarzy, którzy nadesłali 572 prace. Tylko niewielu znanych i cenionych twórców nie posłało swych dzieł do Torunia. Ale, o ile wiem, nawet ci, którzy nie zechcieli wziąć udziału w ogólnokrajowej konfrontacji, i tak podjęli temat Kopernika. Adam Zagadło na długo przed ogłoszeniem konkursu wyrzeźbił na przykład dwie dopełniające się kompozycje: *Świat Ptolemeusza* i *Świat Kopernika* (il. str. tyt.). Prac swych nie wysłał jednak do Torunia, nie chcąc ryzykować swej „marki” w szrankach konkursu. Rozumiem taki motyw, nie inaczej przecież postępują pianiści, czy skrzypkowie, którzy uzyskawszy już dobrą pozycję w świecie muzycznym, nie ryzykują utraty jej przez udział w konkursie, który zawsze jest loterią. Przecież i na omawianym konkursie inne jury, choć równie kompetentne inaczej rozdzieliłoby wawrzyny².

Na wystawę wybrano 170 rzeźb 99 autorów, przyznając 50 nagród i wyróżnień, na łączną sumę 84 tysięcy złotych³. I tu, jak na wszystkich konkursach i wystawach rzeźby — nie łatwo było ustalić, co jest „ludowe”, co robione „pod ludowe”, co „amatorskie”. W końcu, pomimo wstępnego podziału na grupy (w tym młodzieżową do lat 20)⁴ zdecyd-

wano pokazać wszystkie zasługujące na to prace, i słusznie, nie można bowiem stosować dziś w rzeźbie zawężonych do „ludowości” kryteriów formalnych, ograniczających naturalny rozwój i potrzeby wypowiedzi ludzi, zwłaszcza młodych⁵. A twórców, którzy tak jak Suchocki, Serwik, Ptaszyńska, Słomiński czy Mucha nie umieją i nie mogą rzeźbić inaczej niż „ludowo” czy „prymitywnie” — jest coraz mniej.

Zresztą nawet pobieżne zapoznanie się z notami katalogowymi pokazuje, z jak różnorodną grupą mamy tu do czynienia. W wieku podeszłym (ponad 65 lat) było 25 rzeźbiarzy. W wieku dojrzałym (48—64 lat) — 16, w średnim (28—47 lat) — 40, poniżej 28 lat — 15. (Brak danych o trzech osobach).

Wykształcenie niepełne średnie i średnie, szkoły zawodowe, technika — podało 20 osób. Podstawowe — 45 osób (przypuszczam, że liczba ta jest zawyżona), niepełne podstawowe, tj. 1—5 klas, podało 31 osób. Do szkoły w ogóle nie uczęszczało trzech rzeźbiarzy.

Zdecydowana większość mieszka we wsiach, osadach i małych miasteczkach. Zawód rolnika, często powiązany z innym (kował, murarz, cieśla itp.) oraz zawód wiejskiej gospodyni podało 55 osób, pracownika fizycznego i robotnika — 11, rzemieślnika — 9, różne zawody — 9, bez zawodu — 4. Rencistów jest w omawianej grupie co najmniej 5-ciu, uczniów 5-ciu. (Brak danych o 4 osobach).

Informacje te nie są obojętne przy ocenie konkursu. Tłumaczą ogromną rozpiętość wiedzy i technicznych umiejętności autorów. Kilkanaście osób nie przecieży o Kopernika nie wiedziało, natomiast inni (np. Kaczmarek) do-

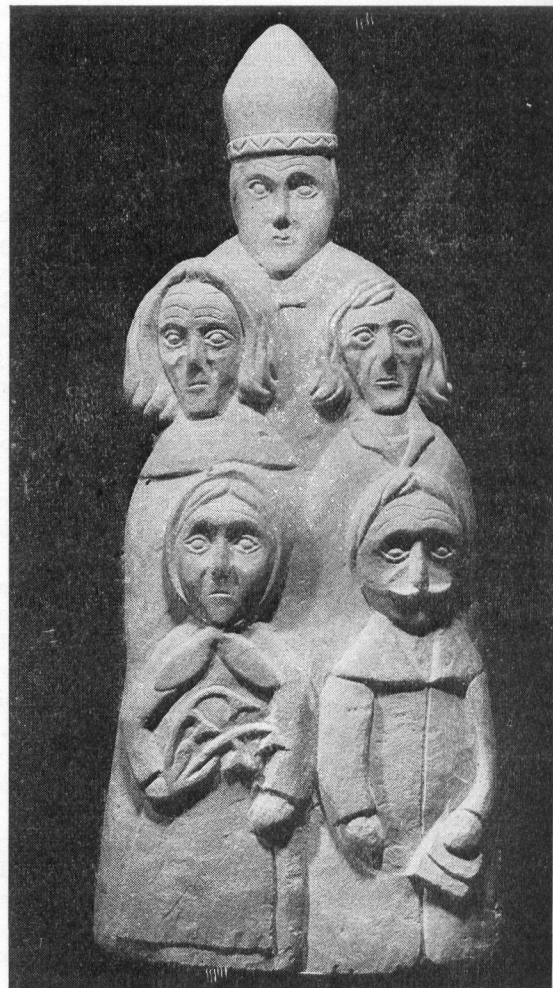
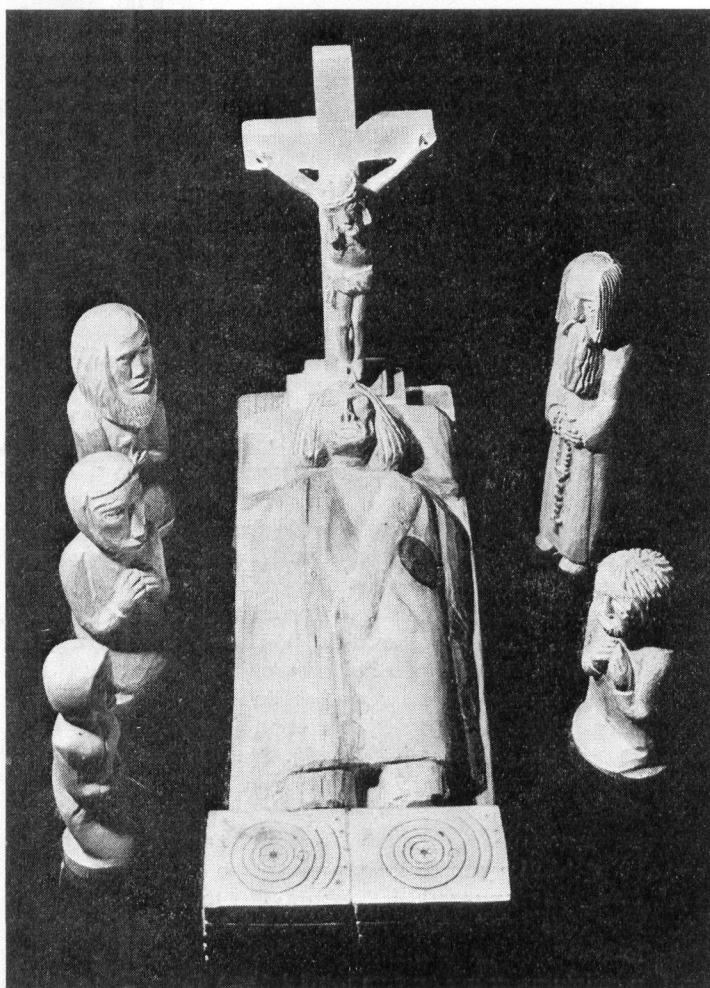
wiedli rzetelnej znajomości jego życia i dzieła.

Konkurs można więc uważać za imprezę reprezentatywną dla współczesnej rzeźby ludowej. Identyczne zadanie stało się tu testem, ujawniającym postawy i możliwości rzeźbiących. Testem na zdolność przyswajania zasobów informacji emitowanych przez prasę, radio, telewizję. Testem na wyobraźnię, umiejętność symbolizacji i plastycznej interpretacji treści słownych, literackich.

Przyjmując za punkt wyjścia stosunek do tematu, można nadesłane prace podzielić na 7 grup. Omówmy je pokrótce.

I. Rzeźby pomijające realia życia i działalności Kopernika. Do grupy tej zaliczyć można kilkanaście prac, których autorzy nie mając nic albo niewiele do powiedzenia na temat, próbowali rozwiązać go „unikowo”, odwołując się do sytuacji właściwych każdemu człowiekowi. Rzeźbiono więc: Kopernika jako dziecko na ręku matki (il. 9), ojca Kopernika klęczącego przed figurą Matki Boskiej, rodzinę Kopernika. Temat ten podjął Bolesław Grabski (il. 8) oraz jeden z ciekawszych rzeźbiarzy ludowych — Aleksander Słomiński. Twórca ten rzeźbi z reguły postacie ludzkie, przeważnie stojące sztywno, niemal hieratycznie (b. rzadko siedzące na krześle), zawsze identycznie kształtowane, o charakterystycznym zgrubieniu szyi, przechodzącej w rozszerzającą się podstawę głowy. Różnicuje on swe figury kolorem, domalowaniem (rzadziej wyrzeźbieniem) atrybutów postaci — i co najważniejsze gestami wielkich dłoni, przekazujących jakby znak umownego alfabetu. Pokazał on i tym razem charakterystyczną

Il. 7. Stefan Miechówka. Ustroń, pow. Cieszyń. *Kopernik na łożu śmierci*, drewno. Il. 8. Bolesław Grabski. Leśmierz, pow. Łęczyca. *Rodzina Kopernika*, kamień, wys. 41 cm.



dla niego i minimalnie zróżnicowaną grupę figur, z których każdą wyodrębniał podpis: *Dziadek Kopernika, Babcia Kopernika, Kuzyn Kopernika, Brat matki, Ojciec Kopernika, Matka Kopernika, Mikołaj Kopernik, Wuj Kopernika, Sekretarz Kopernika, Biskup Kopernika*.

Oczywiście Słomińskiemu postać Astronoma nie mówi wiele, sądzę jednak, że nawet gdyby była mu dobrze znana, nie wpłynęłoby to na formę jego rzeźby. Wyobraźnia starego twórcy podporządkowana jest bowiem skali jego możliwości, podstawowemu schematowi rzeźbionego portretu, w którym nawet nie dąży on do uzyskania podobieństwa rysów.

Ograniczona skala wypowiedzi rzeźbiarskiej sprawia, że prace Heleny Ptaszkowskiej czy Szczepana Muchy mówią nam niewiele o Koperniku, ograniczając się tylko do zasygnalizowania jego postaci. (W przypadku Muchy powstały zresztą rzeźby o dużej koncentracji wyrazu twarzy, w bieli oczu ostro wybijających się z ciemnego brązu drewna. Rzeźby bliższe raczej kultowym, magicznym figurkom, niż wiejskim świętkom — il. 21).

Nieporozumieniem zabawnym jest rzeźba przedstawiająca Kopernika przy fortepianie (il. 26). Autorowi pomyliła się zapewne postać Astronoma z Fryderykiem Chopinem. Nie miejmy jednak pretensji do rzeźbiarza. Zrobił to, o co go proszono. Wziął udział w konkursie. Nie wiedział. Trudno. Nie udało się. Test o Koperniku wypadł ujemnie. Inni, którzy znali przynajmniej wizerunek Astronoma, mogli pokusić się o mniej czy bardziej sprawny portret, co jednak wcale nie oznacza, że wniknęli w sens Kopernikowskiego odkrycia.

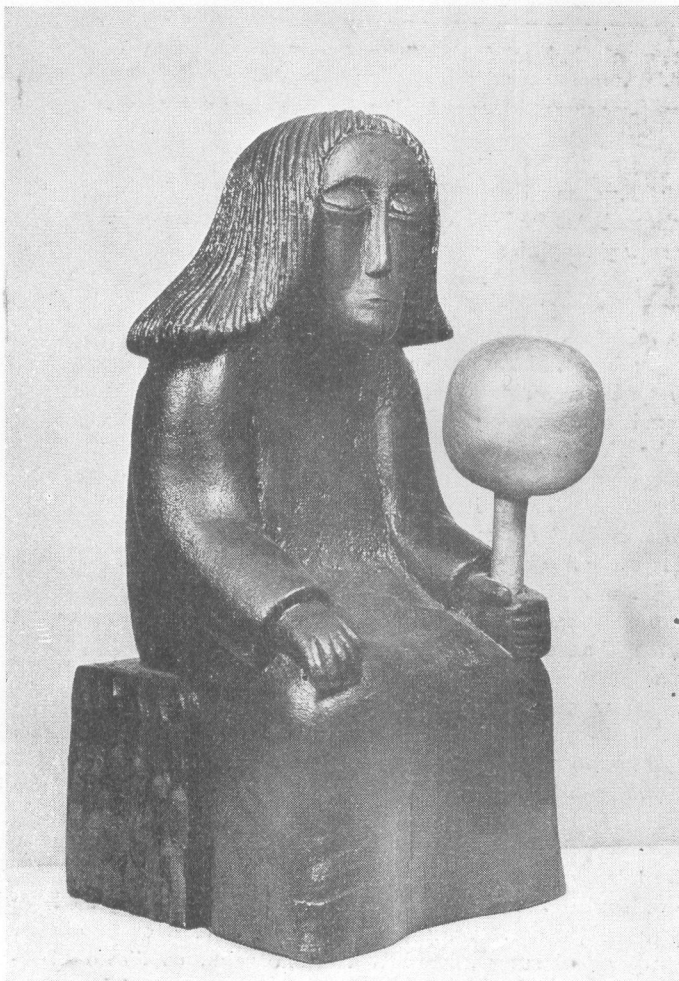


9

Il. 9. Alojzy Stawowy. Bietowo, pow. Starogard Gdański. *Mikołaj Kopernik jako dziecko na ręku matki*, drewno, wys. 34 cm
Il. 10. Jan Centkowski. Nieszawa. *Kopernik*, drewno, 48 cm. Il. 11. Stanisław Dużyński. Zawidz Kościelny, pow. Sierpe
Kopernik, drewno, wys. 38 cm.

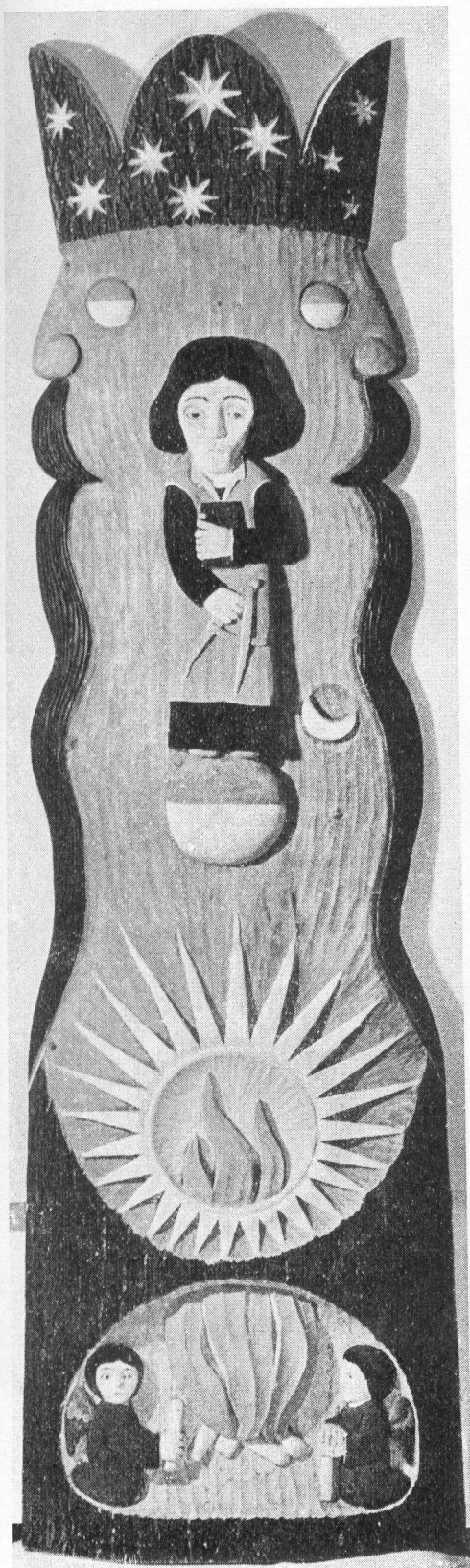


10 11





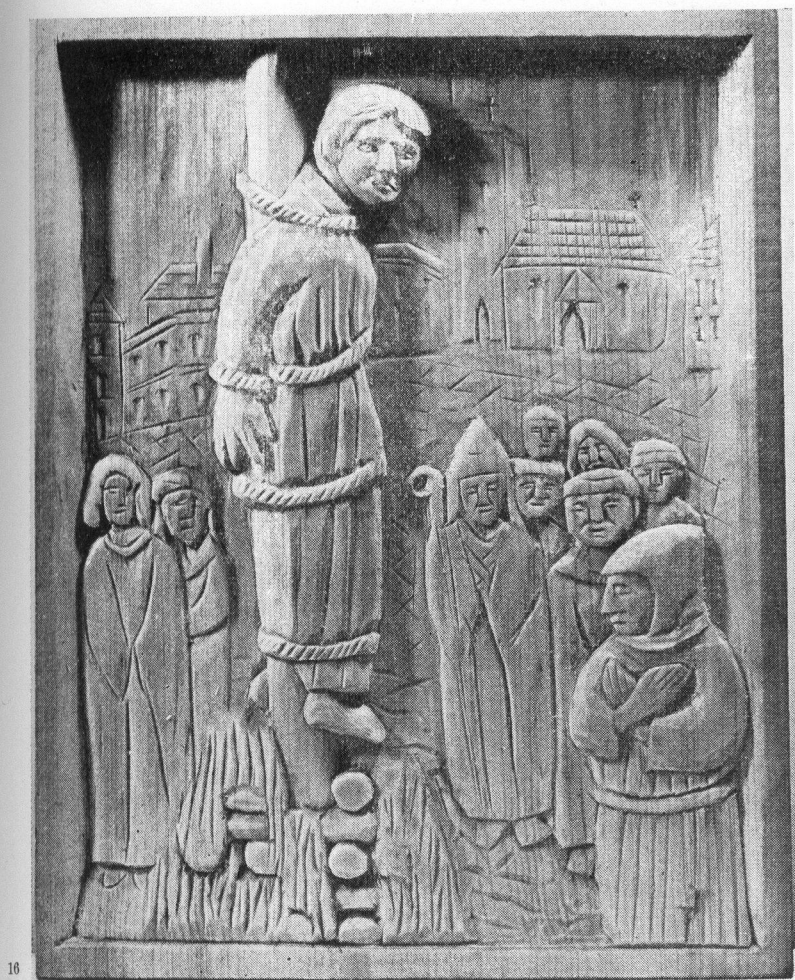
13



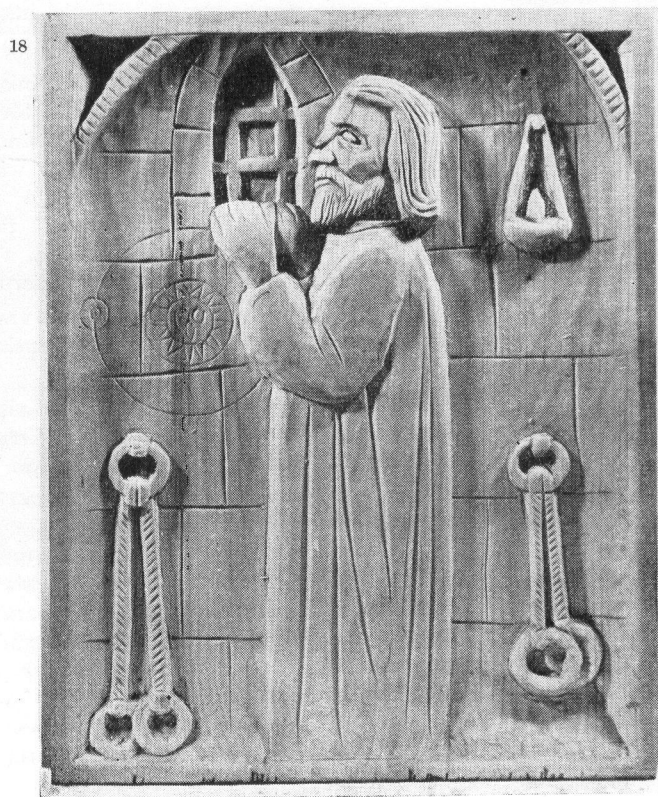
14

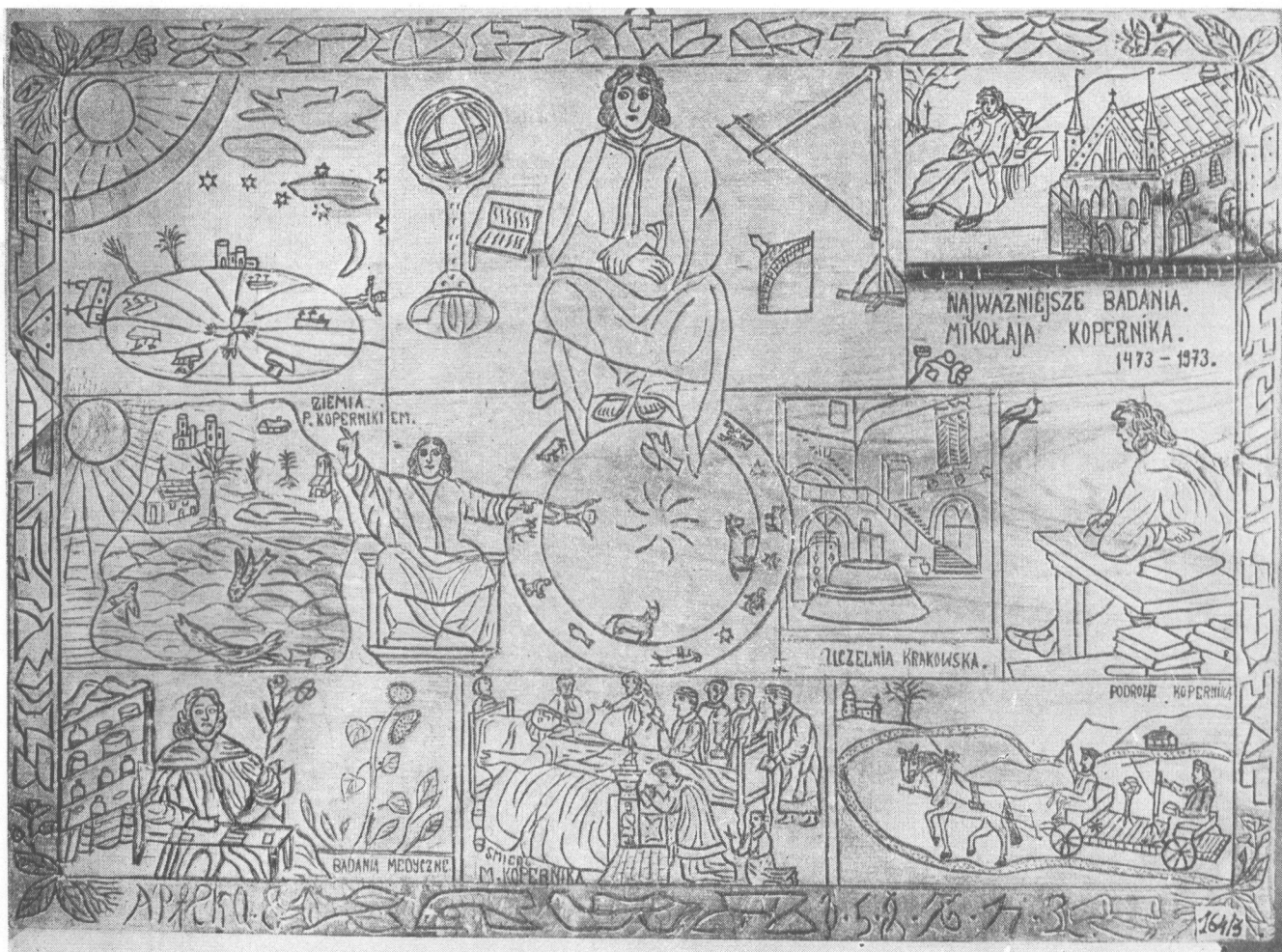






Il. 15. Sylwester Gawlak. Ustka, pow. Słupsk. *Kopernik*, drewno, wys. 30 cm. Il. 16, 18, 19. Tomasz Ligas. Krościenko, pow. Nowy Targ. Tryptyk: *Giordano Bruno na stosie*, drewno, 31 × 24 cm. *Galileusz w więzieniu*, drewno, 31 × 24 cm. *Mikołaj Kopernik*, drewno, 42,5 × 24,5 cm. Il. 17. Andrzej Odrobiński, Ursus, pow. Pruszków. *Kopernik*, drewno, 70 × 37 cm.





Il. 20. Józef Kaczmarek. Chyca, pow. Włoszczowa. *Najważniejsze badania Mikołaja Kopernika*, ryt w drewnie, 42,5 × 61 cm

2. Rzeźby inspirowane życiorysem Astronoma. Do tej grupy zaliczyć można kompozycję Józefa Madeja *Przewodnik przeprowadza Mikołaja Kopernika przez góry powracającego ze szkół z Włoch*. Praca pozornie na temat, ale jeśli sytuuje ją na pograniczu poprzedniej grupy, to ze względu na marginesowość epizodu, który zainspirował autora.

Inni rzeźbiarze ukazywali młodocianego Kopernika patrzącego przez lunetę na niebo, nawiązywali do nauk we Włoszech i Krakowie, przedstawiali *zabytkowe miasta, w których żył, uczył się i pracował*, Kopernika który otrzymał wydrukowany egzemplarz swego dzieła już na śmiertelnym łożu, a nawet umarłego (il. 7).

Do tej grupy można też zaliczyć świadomie wzorowany na gotyckich ołtarzach tryptyk Jarosława Furgala (il. 1), którego lewa kwatera ukazuje okres uczenia się Kopernika, środkowa—odkrycie, a prawa—głoszenie innym swej nauki.

3. Rzeźby mówiące o różnorodnej działalności Kopernika. Poza astronomią wymieniano 4 sfery działania wielkiego Polaka. Dadzą się one sprowadzić do czterech haseł wywoławczych: lekarz, duchowny, obrońca ojczyzny, ekonomista. Najczęściej pokazywano w tej grupie Kopernika jako lekarza, z konwalią w dłoni. Raz tylko konwalię zastąpił bukiet ziół. Częstość występowania tego tematu zdaje się wynikać z ograniczonej liczby wzorów ikonograficznych popularizowanych przez prasę, wśród których ważne miejsce zajmuje znany drzeworyt z lilią. On to właśnie stał się źródłem inspiracji zarówno dla postaci uczonego jako lekarza, jak

też dla konwalii, która symbolizuje medyczną wiedzę i profesję. Temat ten wybrali m.in. Serwik, Furgala, Mucha.

Kopernik — duchowny, kanonik. Kilka jest przyczyn, które mogły zaważyć na podjęciu tego tematu. Najsilniejszą i chyba najbardziej bezpośrednią przyczyną jest wpływ kazań i nauk kościelnych, w których podkreślano stan duchowny Astronoma. Drugą ważną przyczyną jest utożsamianie szat Kopernika na jego wizerunkach z sutanną. Trzecim powodem mogła być wspomniana już uprzednio tendencja do „uświęcenia” postaci uczonego, który zmieniał zastany porządek nieba, a więc strefy tradycyjnego i wciąż silnie odczuwanego sacrum.

Podobne powody wpłynęły zapewne i na to, że Kopernik przedstawiany jest kilkakrotnie w czasie modlitwy, czy jako biskup.

Z tematyki patriotycznej wyróżnia się rzeźba Mariana Karola Leji *Obrońca Olsztyna przed Krzyżakami* (il. 22), akcentująca i tę kartę w życiu Kopernika.

Ponadto przedstawiano Astronoma jako ekonomistę i administratora dóbr kościelnych.

4. Portrety Kopernika. Rzeźbiarski portret wielkiego człowieka niemal zawsze ma charakter reprezentacyjny, upamiętniający. Stąd troska o godne usytuowanie postaci, takie, które budziłoby szacunek, nawiązywało do zasług czy działalności.

Dostępna ikonografia utrwaliła trzy w zasadzie wzorce przedstawień Kopernika. Popiersie, figura siedząca, figura stojąca, a konkretnie: znany portret toruński, drzeworyt



Il. 21. Szczepan Mucha, Szale, pow. Sieradz. *Kopernik*, drewno, 45 cm.

z konwalią i wizerunek z monety 10-złotowej, pomnik Thorwaldsena, pomnik toruński Tiecka.

Raczej nieliczne były na konkursie rzeźby próbujące transponować możliwie dokładnie wzorce portretowe, a i tam gdzie próby takie podjęto, rezultaty nie mogły być dobre, choćby ze względu na możliwości warsztatowe. Ograniczenie bywa jednak bodźcem do szukania innych rozwiązań, do swobodnej, twórczej interpretacji. Kolor celnie użyty ożywia i uczynia rzeźbę. Portret ukonkretniano akcesoriami mniej czy bardziej realnymi: lunetą, klepsydrą, mapą orbit, astrolabium itp.

Kopernika umieszczano na katedrze, w sytuacji godnej mędrca, uczonego. Taki jak Kopernik Tadeusza Cąkały, reprodukowany na okładce Nr 2 „Polskiej Sztuki Ludowej” z 1973 r.

O potrzebie „pomnikowego” ujęcia postaci świadczą też projekty pomników Kopernika, wyrzeźbione przez Seweryńskiego, Gozdecką czy Prucnal. Są to rzeźby bądź inspirowane Tieckiem, bądź podejmujące znane schematy pomnikowe.

Jest jednak pewna różnica w myśleniu. Współcześni rzeźbiarze ludowi starają się uczynić sytuację, wzbogacić symbolem, atrybutem. Wkładają więc uczonemu do ręki jego dzieło „De revolutionibus...”, model układu słonecznego czy po prostu globus (Dużyński, Głowiak, Szczepanik, Królczyk, Zwolakiewicz, Stefański, Bąk, Nowakowski i in.).

Posługiwano się wzorcem pomników: warszawskiego i toruńskiego, ale z Thorwaldsena zachowano właściwie tylko schemat siedzącej postaci Astronoma z kulistym przyrządem w dłoni. Niekiedy schemat siedzącego Kopernika wpisywano w rozbudowane tło, Astronom rozmyślał

więc w rajskim ogrodzie (Franciszek Świder) lub studiował niebo. Ujęcia takie, w których punkt ciężkości przesuwa się z portretu osoby na pokazanie jej w działaniu można już zaliczyć do następnej grupy.

5. Sceny pokazujące Astronoma w czasie badań. W tej grupie najczęściej spotykamy płaskorzeźby względnie ryt w desce (Kaczmarek) i plakietki ceramiczne. Autorzy starali się w nich ukazać uczonego w czasie obserwacji nieba. Do najciekawszych prac tej grupy zaliczam płaskorzeźby Świdra, ceramiczną rzeźbę Władysławy Prucnal (il. 28), oraz barwione ryt w desce Józefa Kaczmarka (il. 20).

6. Rola Kopernika w dziejach. W niektórych pracach Kopernik przedstawiony jest przez pryzmat współczesnych osiągnięć naukowych, widziany na tle historii jako jeden z twórców naukowego światopoglądu. Charakterystycznym przykładem pierwszego ujęcia jest plakietka Stefana Głowiaka, na której Kopernik przedstawiony jest w rękawie, pędzącej w kosmicznej przestrzeni. W płaskorzeźbie Franciszka Świdra Kopernik znajduje się w niebie, skąd obserwuje Ziemię, latające rakiety i sputniki.

Astronoma na tle historii wyrzeźbił Tomasz Ligas. Nadesłał on trzy płaskorzeźby, na których widnieją: Kopernik, Giordano Bruno na stosie, Galileusz w więzieniu (il. 16, 18, 19.).

Do tej grupy zaliczam również dwumetrową rzeźbę Teodozjusza Butyńca, na której Kopernikowi towarzyszą Konstanty Ciołkowski, Gagarin i stwór pozaziemski. Autor dołączył do swej rzeźby piękny komentarz, który wyjaśnia najlepiej jego zamysł (il. 34). Rzeźbę tę cenię wysoko, przede wszystkim za twórczą myśl autora, za jego wyobraźnię.

Jeśli jednak od tej strony spojrzymy na konkurs, to na pewno najciekawsze okazały się wtedy 4 dużych rozmiarów rzeźby ceramiczne Stanisława Zagajewskiego (il. 35, 36), w których twórca spogląda na Kopernika z perspektywy nie tylko ziemskiej, ale i kosmicznej, przywołując z dalekich planet gady, które podając łapę wyrażają Astronomowi wdzięczność za to, że przyznał równe prawa mieszkańcom wszystkich planet, przedtem podporządkowanych Ziemi.

Bardzo interesujące — właśnie z punktu widzenia twórczej inwencji, skali wyobraźni są rzeźby należące do grupy, którą określa zdanie:

7. „Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”. Siłą współczesnej rzeźby ludowej jest swoboda wyobraźni, bogactwo skojarzeń. Rzeźbiarz nie liczy się z tym, co „można”, a czego „nie można”, zawiera intuicji, nie lęka się podejmować zadań ponad siły, tyle, że rozwiązuje je niekiedy z uroczą naiwnością.

Rzadko spotykamy się w dzisiejszej twórczości z rzeźbą monumentalną, o wielkiej sile ekspresji, rzeźbą tak doskonałą jak dawna ludowa.

Siłą i wdziękiem rzeźb współczesnych jest ich barwność, pomysłowość, szczerłość i naiwność. Są tu dzieła znakomite o dużych walorach rzeźbiarskich (Chajca, Lurki, Palki), ale i takie, których uroda wynika z bogactwa i pomysłowości rozwiązań, z dekoracyjności i naiwnego wdzięku (zamierzonego czy nieświadomego). Nierzadko, jak np. w rzeźbach Stanisława Korpy (il. 13, 14), anegdota rzeźby wspomagana jest dowcipem, prawdziwie ludowym humorem.

Interesujące w rzeźbach omawianej tu grupy jest przede wszystkim samo ujęcie tematu. Punktem wyjścia jest tu literacka, poetycka metafora. Rzeźba zaś jest jej dosłowną interpretacją.

Rzadko się zdarza, aby wielkie dokonanie, cały sens życia człowieka można było ująć w jednym zdaniu, tak

oelnym i lapidarnym: „Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”. Już sama metafora wyznacza krąg poszukiwań, uruchamia wyobraźnię, podsuwa anegdotę.

Zaskakująca jest różnorodność ujęć, dowcip i trafność plastycznych rozwiązań. Oto najprostsze — Kopernik stoi na naszym globie, wśród gwiazd, a uniesionymi do góry rękoma wstrzymuje Słońce. Podobnie ujmuje temat Ludwik Oleksy (il. 6).

W płaskorzeźbie Władysława Chajca (il. 2), Kopernik jedną ręką wstrzymuje Słońce, a drugą uruchamia Ziemię. By jednak nie było wątpliwości strzałka wskazuje nadany Ziemi ruch. W płaskorzeźbie Władysławy Prucnal, Kopernik zatrzymuje Słońce w obecności mnicha, przerażonego, jakby miał do czynienia z czarami.

U Józefa Lurki wielka Boża dłoń daje Astronomowi klucze do tajemnicy, a co ona oznacza, widać po ruchu ręki — pchającej planety w bieg dookoła Słońca. Nestor ludowych rzeźbiarzy Wincenty Krajewski zinterpretował temat jeszcze inaczej. Kopernik trzyma jedną dłoń na globusie, a drugą, uniesioną gestem przysięgi ku niebu, poświadcza słowa widniejące na postumencie: „Jam zatrzymał Słońce, a puścił w bieg Ziemię!”. Porównując ujęcia tematu widać ogromną pomysłowość i różnorodność, zwłaszcza rzeźb Furgaly (il. 1), Korpy (il. 13, 14), Mikołajczyka (il. 3), Adama Zegadły (str. tyt.), czy innych.

Czasem ciekawy jest tylko pomysł. Oto np. Andrzej Głód ustawił na podstawie rzeźbę Kopernika z biczkiem w dłoni, popędzającego planety i Księżyc, które biegną

na cienkich nóżkach — patyczkach wokół wielkiego Słońca, zakutego w dyby.

Czasem jednak mamy do czynienia z dojrzałym dziełem, świadomie skomponowanym, w którym pomysł zrealizowany jest doskonale warsztatowo, ciekawie rzeźbiarsko. Takie są właśnie trzy efektowne płaskorzeźby Stanisława Korpy, bogate w treści anegdotyczne, dowcipne i dekoracyjne.

Wszystkie omawiane tu prace świadczą o zdolności samodzielnego myślenia, o dużej wyobraźni. Ale akcentując wartości nowe, nie spotykane w dawnej rzeźbie ludowej, warto wskazać na wciąż silne ciśnienie tradycyjnych schematów, widoczne w twórczości przede wszystkim rzeźbiarzy starszego i średniego pokolenia.

Nawet podejmując temat konkursu — postać Kopernika, odwoływano się do wzorów popularnych w ludowej rzeźbie sakralnej. Alojzy Stawowy wyrzeźbił np. w konwencji Matki Boskiej z Dzieciątkiem *Mikołaja Kopernika na ręku matki* (il. 9). Można tu oczywiście powiedzieć, że niewielki musiał być zasób wiedzy o Astronomii, skoro rzeźbiarz wybrał temat tak marginesowy. Istotne jest jednak, że decydując się na przedstawienie niezbyt sobie znanej postaci — jako dziecka z matką — sięgnął po tkwiącą w świadomości kliszę.

Jeszcze silniej widać ciśnienie dawnych wzorów sakralnych w rzeźbach przedstawiających Kopernika siedzącego, myślącego, dumającego. Jeden z uczestników konkursu zatytułował nawet swą pracę „Kopernik zafrasowany”.

- Il. 22. Marcin Karol Leja. Łukawica, pow. Limanowa. *Kopernik jako obrońca Olsztyna przed Krzyżakami*, drewno, wys. 51 cm. Il. 23. Władysława Prucnal. Medynia Głogowska, pow. Łańcut. *Kopernik obserwujący niebo*, ceramika, wys. 22,5 cm. Il. 24 Jan Krajewski, Zawidz Kościelny, pow. Sierpe. *Kopernik nauczający w Rzymie*, drewno, wys. 67 cm. Il. 25. Stefan Głowiak. Pogwizdów, pow. Łańcut. *Kopernik*, ceramika, wys. 52 cm. Il. 26. Tadeusz Borkowski. Wiechlice, pow. Szprotawa. *Kopernik przy fortepianie*, drewno, wys. 29 cm.





24



25



26



27

Il. 27. Józefa Czerwińska. Skarżysko-Kamienna. *Kopernik*, ceramika, 18×28,5 cm. Il. 28. Władysława Prucnal. Modynia Głogowska. *Kopernik z globusem*, ceramika, wys. 17 cm. Il. 29. Stefan Głowiak. Pogwizdów, pow. Łańcut. *Kopernik*, ceramika 27×24 cm.

28

29





30 31

Il. 30. Janina Gozdecka. Odrowąż, pow. Końskie. *Pomnik Kopernika*, ceramika wys. 39 cm. Il. 31. Stanisław Seweryński. Odrowąż, pow. Końskie, *Pomnik Kopernika*, ceramika wys. 39 cm. Il. 32. Władysława Prucnal. Medynia Głogowska. *Kopernik*, ceramika 26 × 19 cm.

Widać więc, że Frasobliwy dopełnił tu schemat przejęty z warszawskiego pomnika Thorwaldsena. Widać to najlepiej w doskonałej rzeźbie Stanisława Dużyńskiego (il. 11). Schemat Frasobliwego występuje również w rozbudowanej kompozycji Andrzeja Odrobińskiego, jednej z piękniejszych na wystawie (il. 17). Kopernik siedzi tu w pozie Frasobliwego na fotelu, a wokół niego rozciąga się przestrzeń kosmiczna. Oczywiście to posadzenie Astronoma w fotelu, podobnie jak w znakomitej rzeźbie Sylwestra Gawłaka (il. 15), podyktowane zostało dążeniem do bardziej reprezentacyjnego ujęcia postaci Kopernika, nie zmienia to jednak faktu, że mniej czy bardziej świadomie, sięgnięto do wzorca Frasobliwego.

Cykl Frasobliwych na kopernikowskim konkursie świadczy jednak nie tylko o żywej pamięci ikonograficznych schematów, ale i o ich formalizowaniu się, zeświecczaniu. Kto bowiem z dawnych twórców ludowych, rzeźbiących Frasobliwego jako wizerunek Boga, zdobyłby się na to, aby ten wzór ikonograficzny zastosować do postaci człowieka, nawet wybitnego?

Z drugiej strony widzę jednak w takim „świętkowym” ujęciu Kopernika tendencję do sakralizacji narodowych bohaterów, a zwłaszcza Kopernika. Oglądając na konkursie różne ujęcia jego postaci odnosimy wrażenie, że traktowany jest często w klimacie legendy o świętych. Uwznioślenie postaci i jej symbolizacja nastąpiły więc przez jej „uświęcenie”, wpisanie w religijne schematy Matki Boskiej z Dzieciątkiem, Frasobliwego, św. Antoniego (np. il. 10), a może nawet „Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia”. Z kręgu reminiscencji biblijnych wywodzi się *Dysputa z uczonymi*



32



Il. 33. Wacław Rudnicki. Lendo Ruskie, pow. Ryki. *Mikołaj Kopernik*, drewno, wys. 36, cm.

Czesława Czekalika i *Kopernik nauczający w Rzymie* Jana Krajewskiego.

Obok dążenia do sakralizacji widać w przytoczonych przykładach po prostu nawarstwianie się na siebie różnych wzorów. Tak np. w rzeźbach Kopernika jako lekarza, spotykamy się z pierwszym wzorem — drzeworytem przedstawiającym Uczzonego z konwalią, który to wzór nakłada się na kliszę św. Antoniego, wcześniej istniejącą w pamięci rzeźbiarza.

Nie wzory jednak, ale ich interpretacja stanowi o wartości wystawy, o jej atrakcyjności dla widza. Na tle sztuki, oficjalnej, rzeźba ludowa wyróżnia się odrębnością, świeżością ujęcia tematu, barwnością, walorami dekoracyjnymi, naiwnym wdziękiem. Nieporozumieniem byłoby oczywiście ocenianie jej według kryteriów stosowanych do rzeźby

profesjonalnej, trudno ją nawet porównywać z dawną, tradycyjną, kultową rzeźbą ludową. Jest po prostu inna, tak jak inne są dziś warunki i potrzeby kulturowe, tak jak inna jest dziś wieś i jej psychika.

Rzecz tylko w tym, aby obserwując ogromny wzrost liczby rzeźbiących, umieć oddzielić ziarna od plew. Koniunktura grozi komercjalizacją, obniżaniem wartości rzeczywistych. Ale koniunktura stanowi bodziec aktywizujący twórczo setki ludzi. Niektórzy okazują się uzdolnieni ponad przeciętną miarę. Konkursy i wystawy, zwłaszcza tak mądrze pomyślane i sprawnie zorganizowane, jak tu omawiany, stanowią najlepszy przegląd istniejącej w rzeźbie sytuacji, wyznaczają rzeczywistą hierarchię wartości. Dlatego są tak ważne.

PRZYPISY

¹ Inicjatorem i doskonałym organizatorem konkursu oraz wystawy był mgr Aleksander Błachowski, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Z okazji wystawy wydano katalog pt. „Mikołaj Kopernik w rzeźbie ludowej”, Muzeum Etnograficzne, Toruń 1973. Wstęp A. Błachowski, liczne ilustracje, noty o autorach. Współorganizatorami konkursu byli: Departament Plastyki Min. Kultury i Sztuki, Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne oraz Cepelia.

² Warto tu dodać, że na konkursie ocenia się dzieło a nie rzeźbiarza. Co więcej — w ocenie zwraca się uwagę na ciekawe i oryginalne potraktowanie tematu. Zapewne z tego powodu w hierarchii nagród tak nisko znalazły się znakomite rzeźby Szczepana Muchy czy w ogóle nie wyróżniono Sylwestra Gawłaka.

³ I nagrody otrzymali: St. Dużyński, J. Gozdecka, St. Korpa, J. Krajewski, St. Zagajewski. II nagrody: T. Butyniec, J. Centkowski, J. Furgała, J. Kaczmarek, W. Krajewski, Wł. Prucnal, St. Seweryński, R. Sęk. III: T. Cąkała, J. Czerwińska, St. Głowiak, B. Grabski, E. Ra-

szat, W. Skiżyński, A. Słomiński, St. Suchocki, Fr. Świder, St. Wierzbicki, St. Żyrek.

⁴ Jedynym argumentem takiego wyodrębnienia był fakt nauki w szkole, a więc większego oddziaływania środowiska, profesora. Jest to jednak tylko bardziej uchwytnie niż w innych przypadkach, a wcale nie decydujące. Absurdalne natomiast wydaje mi się stawianie bariery wieku i to aż 20 lat. Co najmniej od 16—17 roku młody człowiek osiąga już pełnię swej intelektualnej sprawności, wielu żeni się, pracuje, łączy chwila — a uzyskują pełnię praw wyborczych. Historia zna wiele przykładów dojrzałości twórczej ujawniającej się znacznie wcześniej. „Młodych” wyodrębniono 16, ale przyznano im aż 5 wyróżnień, co świadczy o pozytywnej ocenie tej grupy.

⁵ Jury (któremu przewodniczył niżej podpisany) wyodrębniło 121 rzeźb 55 amatorów, wyraźnie odbiegających sposobem myślenia plastycznego od schematu (stylu?) ludowego, czy ściślej mówiąc — przyjętego obecnie za typowy dla współczesnej rzeźby zwanej ludową. W tej grupie znalazły się m.in. kompozycje Zagajewskiego (il. 35, 36) i Butynca (il. 34).

Na zakończenie chciałbym przytoczyć wypowiedzi dwóch rzeźbiarzy, których komentarze do nadesłanych prac wyrażają w sposób szczególnie interesujący ich indywidualną interpretację tematu.

Teodozjusz Butyniec

Kiedy zobaczyłem dwumetrowy kloc z odstającą nieco spróchniałą odnogą urwaną pociskiem pewnie w ostatnią wojnę, zacząłem się przymierzać z wyimaginowaną postacią mego Kopernika.

Kloc był już odpilowany od pnia i wierzchołka. Postawiłem go pod rozłożystym świerkiem, który wcale znośnie chronił od deszczu. Dopóki było ciepło, przychodziłem tu latem po pracy i starałem się odciąć to co mi do ujrzenia postaci przeszkadzało. Dopiero zimą w ciepłym Karolińskim pomieszczeniu przekonałem się, że mój samotny Kopernik nie przynosi mi spodziewanego zadowolenia.

Ten wysoki urzędnik Kościelnego imperium Rzymskiego, bez teleskopu w zimnej kamiennej baszcie musi mieć kogoś do towarzystwa. Kiedy już miałem wyciągniętą rękę astronoma trzymającą w garści słoneczne promienie, który odczuł radość ciepła w postaci złotych promieni na głowie i leżącego na ramieniu baranka, zrozumiałem, że miał i lęk przed czymś z zaświatów, niepokój przed wszędobylską inkwizycją, własnym światopoglądem, że słońce nie jest tylko ognistą kulą — że ta ręka musi dotknąć postaci „nietutejszej”. Które i my rzeźmieśnicy astronomów depczących po srebrnym globie, czasem staramy się sobie je wyobrazić.

Skoro patrzymy na tego zuchwałca Kopernika co przed 500 laty poprzestawiał meble w niebiosach, nie mogłem sobie odmówić satysfakcji wyrzeźbienia podobizny Ciotkowskiego właśnie na tym na wpół spróchniałym kikucie co pozostał po hitlerowskim pocisku, być może „ryczącej krowie” (moździerzowej rakiecie). A jeżeli pierwszy pionier rakiet balistycznych na których wznosimy się między planety to i postać astronauty. To mnie zadowoliło. Kopernik dokonując odkrycia miał trudności. Starałem się je pokazać na wysiłku; stojąc na palcach jednej nogi, drugą popycha kolaniem ziemię, zaś drugą ręką księżyc.

P.S. Niedostatkami jest to, że nie zdążyłem wyłobić reszty drewna, która tkwi w postaci słupa, który Kopernik niby obejmuje, no i to że rzeźba nie obraca się, co było w założeniu. Chyba dokonam tej korekty.



Il. 34. Teodozjusz Butyniec, Otrębusy, pow. Pruszków *Mikołaj Kopernik*, drewno, wys. 2 m.

SKARBIEC MIKOŁAJA KOPERNIKA — LUB WRÓBEL ŚPIELAJĄCY

Chciałem wyrazić to, że ten skarb największy, który Mikołaj Kopernik odkrył, żeby gdzieś schować i ten ptak śpiewający wyśpiewuje tę radość z wielkiego odkrycia i ogłasza całemu światu. Cała forma jest jakby ratuszem na szczycie którego stoi ptak. W ogonie ptaka jest drugi ptaszek, którego się wyjmuję i można zaglądać do skarbu.

KOPERNIK NA KSIĘŻYCU I GADY I LUDZIE PRZEDPOTOPOWI

Kopernik miał księgę i zapisywał swoje odkrycie i w tym czasie gady przedpotopowe na księżycu zajrzały w jego księżkę i jakby zrozumiały sens tego odkrycia i podały łapę Kopernikowi a druga położyły na księdze i były zadowolone, że zgadły myśl człowieka i teraz mogą sobie podać ręce i rzeźba jest na planetach.

ŁAJKA I BIELKA NA KSIĘŻYCU

Jest z tyłu Kopernik na księżycu jak stawia słup graniczny, gady cieszą się, że człowiek się zjawil i Amerykanie i Rosjanie podają sobie ręce. A Łajka i Bielka utorowały człowiekowi drogę na księżyc.

Fot.: A. Grodzicki — il. 10, 33, 34; Jan Świdorski — il. 1-9, 11-32, 35, 36.

St. Zagajewski. Włocławek. Il. 35. *Skarbiec Kopernika*, wys. 69 cm. Il. 36. *Kopernik na księżycu*, wys. 73 cm. Ceramika.



36 35